



Wierna transkrypcja tekstów z zachowaniem oryginalnej pisowni, składni i interpunkcji, bez żadnych dopisków ani poprawek.

EX LIBRIS *).



Wytworny tom in folio na papierze japońskim, odbity w liczbie 210 egzemplarzy numerowanych w maszynie — jedna z najpiękniejszych nowości wydawniczych r. b. — przenosi czytelnika spragnionego odpoczynku i miłej lektury w nerwowych czasach powojennych w sferę badań w ciszy gabinetu tworzonych nad dziejami kultury polskiej. Naczelna znakomita monografia Edwarda Chwalewika: „O exlibrisach polskich, ich twórcach i wykonawcach” jest pierwszą u nas próbą ujęcia dziejów exlibrisu polskiego. Dotychczasowe bowiem prace rejestracyjne Wiktora Wittiga, Franciszka Jaworskiego, Kazimierza Reychmana i Stanisława Łozy oraz rozważania Miriama **) nie dotyczą rozwoju historycznego polskich znaków książkowych.

Najwcześniejszy exlibris w Europie pojawia się w Niemczech w r. 1480. Pierwszy exlibris ks. prymasa Macieja Drzewickiego, odszukany przez dr. J. Korzeniowskiego na jednym z rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej z 1511 czy 1512 r. i znak biblioteczny Krzysztofa Szydłowieckiego, wielkiego kanclerza koronnego, wyprzedzają datę narodzin exlibrisu francuskiego i angielskiego, świadcząc chlubnie o łączności kultury polskiej XVI-go wieku z kulturą Zachodu. Znaki biblioteczne w XVI i XVII stuleciu nie były u nas rozpowszechnione, zastąpił je superexlibris herbowy, wytłaczany na skórze i pergaminie oprawy (reliure aux armes). Czasy saskie i stanisławowskie przynoszą większą liczbę znaków bibliotecznych, wiek XIX z wyjątkiem

prac W. K. Kielisińskiego nie wytworzył okazów ciekawych. Dopiero w stuleciu bieżącym w związku z odrodzeniem grafiki dostrzegamy usiłowania ku nadaniu exlibrisowi polskiemu cech artyzmu. Materiał ilustracyjny (tablic XV), dołączony do monografii Chwalewika, składa się z reprodukcji exlibrisów nieznanych dotychczas z prac poprzedników i zawiera przeważnie podobizny znaków XVIII i XIX stulecia. Exlibrisy współczesne w tym materiale nie zostały w dostatecznej mierze uwzględnione, a niektóre z nich nie są wybrane szczęśliwie.

Monografię Chwalewika należy powitać z uznaniem. Stanowi ona ważny etap w rozwoju naszych prac exlibrisologicznych. Od autora oczekiwaliśmy chętnie na wielką skalę napisanego dzieła — katalogu wszystkich znaków bibliotecznych polskich z podobiznami. Dzieła Jaworskiego, Reychmana, Łozy nie spotykają się dziś na rynku antykwarskim.

W dziedzinę exlibrisologii wkracza również artykuł dr. Jerzego Kieszковского: „Rzekomy exlibris Senatu Gdańskiego z XVI-go wieku oraz znak biblioteczny Dantyszka”. W tomie II-gim niekrytycznej monografii: „Ex-libris’y Bibliotek Polskich...” Wiktor Wittig umieścił t. zw. exlibris Senatu Gdańskiego. Kieszkowski wyjaśnia, że miedzioryt, przedstawiający portret Dantyszka, jest wydartą ilustracją z druku XVIII wieku i że słynny poeta posiadał według współczesnego świadectwa swój znak biblioteczny, lecz znak ten nie dochował się do naszych czasów.

Z zakresu inkunabulistyki zeszyt III „Exlibrisu” przynosi cenną rozprawę Kazimierza Piekarskiego: „W sprawie dwu odmiennych „wydań” krakowskich Turrekrematy”. Autor, porównując kilka egzemplarzy inkunabułu „Explanatio in Psalterium”, drukowanego w ósmym dziesięcioleciu XV wieku w Krakowie, obala teorię ks. Ignacego Polkowskiego o dwu odmiennych edycjach krakowskich dzieła, opartą na istnieniu dwu grup egzemplarzy, różniących się szeregiem szczegółów. Drobiazgowa analiza egzemplarzy przez p. Piekarskiego wykazuje, że dwu wydań krakowskich Turrekrematy nie było, gdyż obie grupy mają szereg kart identycznych, zawierających te same: skróty wyrazów, omyłki druku i nierówno odbite litery i że dostrzeżone drobne różnice na tych kartach mają charakter jedynie poprawek korektowych. Została więc przedrukowana tylko część kart i mamy do czynienia z dwoma warjantami jednego i tego samego wydania. P. Piekarski powiększa nieliczną garstkę badaczy druków XV-go wieku w Polsce (w ostatnich czasach: dr. E. Barwiński, zmarły O. G. Kowalski, dr. L. Bernacki) i inkunabulistyka nasza zyskuje nową wybitną siłę. Dalsze karty cennego czasopisma zawierają drobne artykuły: dr. Rudolfa Kotuli o jedynym całkowitym egzemplarzu „Kupca” Mikołaja Reja (1547), który znajdował się od XVI-go wieku poza granicami Polski i został nabyty w r. 1919 w Wiedniu do zbiorów Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie; autora podpisanego inicjałami w.... i.... o nieznanym dotąd unikacie — pięknej rycinie Mateusza Morawy, rytownika polskiego XVII-go wieku: „Chrystus w grobie”, tworzonej pod wpływem Ribery ze zbiorów St. Olexińskiego; dr. Stefana Wierczyńskiego o tablicach Lelewela nie umieszczonych w „Księgach Biblijograficznych”, a wydanych w „Albumie Ryt. Polskiego (Poznań, Żupański, 1854).

Dr. Ludwik Bernacki w rozprawie, poświęconej „Monitorowi z 1763 r. i „Kalendarzowi teatrowemu na r. 1780”, rzuca hipotezę, że autorem obu publikacji był ks. Adam Kazimierz Czartoryski, gen. Z. P., autor

słynnego katechizmu kadeckiego, „Myśli o pismach polskich”, komedjopisarz i najwybitniejszy znawca teatru w XVIII stuleciu w Polsce. „Kalendarz teatrowy”, którego jedyny znany dziś egzemplarz znajduje się w Bibliotece uniwersyteckiej w Warszawie, zawiera drogocenny materiał do dziejów krytyki teatralnej. Znakomity bibliograf Karol Estreicher, omawiając druk ten przed kilkudziesięciu laty, pierwszy przypisał autorstwo „Kalendarza” Czartoryskiemu.

Ze wzruszeniem czytamy podany przez dr. Stefana Rygla wyprzedzający epokę: „Kazimierza Brodzińskiego projekt gromadzenia muzykaljów”, uzasadniający konieczność zbierania rękopisów utworów muzycznych, „ażeby płody kompozytorów naszych z czasem w niepamięć nie poszły”. Myśl autora „Wiesława” przebrzmiała bez echa i nie była urzeczywistniona.

Ostatnia z prac, umieszczonych w zeszycie III „Exlibrisu”, „Biblijografja bibliofilstwa i biblijografji polskiej za lata 1918—1919”, zebrana skrzętnie przez Władysława Tadeusza Wisłockiego, stanowi trwałą podstawę, konieczną dla rozwoju u nas badań księgoznawczych. Dział bieżący czasopisma przynosi aktualny materiał bibliologiczny, między innymi memorjał Bernackiego w sprawie utworzenia centralnej Biblioteki Narodowej w Warszawie, mającej za zadanie gromadzenie i konserwację całej bieżącej i przeszłej produkcji umysłowej Rzeczypospolitej, jak również założenie przy tej książnicy Instytutu Biblijograficznego i Szkoły nauk bibliotekarskich.

Starannie dobrane winjety (rysunek Chodowieckiego: „Lektura”; rycina z karty tytułowej wydania z 1812 r. „Myśli o pismach polskich” Czartoryskiego i in.) zdobią niezwykle w czasach dzisiejszych wydawnictwo.

Zygmunt Mocarski.

Przypisy:

*) *Pismo poświęcone biblijofilstwu. Organ biblijofilów i bibliotekarzy Małopolski pod redakcją Ludwika Bernackiego. Zeszyt III. Lwów. Nak. Franciszka Biesiadeckiego. Dr. „Ossolineum”, 1920.*

*) *Przesmycki Zenon: Pro Arte. Uwagi o sztuce i kulturze. Warszawa, s. 288—304. Nowe polskie ex-libris’y artystyczne.*

Ilustracje zamieszczone w ramach publikacji.



Metryka źródła.

Tytuł artykułu: "Ex Libris". Autor: Zygmunt Mocarski. Czasopismo "Tygodnik Ilustrowany", wydawca Gebethner i Wolff. Data wydania: 02.04.1921, Nr 14, str. 222. Zbiory: Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Łódzkiego. Prawa: Domena publiczna (Public domain).